Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 10 MAJA 1934. NR. 127

B. urzędnicy skarbowi na ławie oskarżonych

Dalsze szczegóły afery podatkowej w Żywieckiem

Wadowice, 9 maja.

Trzeci dzień procesu przeciwko szajce oszustów podatkowych, grasujących przez 8 lat w powiecie Żywieckim, przyniósł cały szereg sensacyj. Przesłuchiwanie głównego oskarżonego, Kondziołki, zostało ukończone. Przesłuchani zostali również oskarżeni Suchoń, Zuziak i Froncz.

Rozprawa potrwa kilka tygodni. Przewodniczący sądu, dr. Zembaty, przeprowadza sprawę bardzo drobiazgowo. Czasami dochodzi do małych scysyj między ławą adwokatów, a ławą sędziowską, względnie prokuratorem. Naogół jednak wszyscy, to jest członkowie sądu, prokurator i adwokaci, starają się poznać szczegóły i przyczyny przestępstw. Panuje ogólne przekonanie, że główny oskarżony, Kondziołka, zasądzony zostanie na najwyższy wymiar kary, to jest 10 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżeni tłumaczą się bardzo naiwnie, częściowo przyznają się do zarzucanych im przestępstw, częściowo zaś uważają swą przestępczą działalność za legalną, co wywołuje na sali zdziwienie.



Trybunał sędziowski w Wadowicach. Siedzą od strony lewej: prokurator p. Pelc, sędzia s. o. dr. Rogoż, przewodniczący Trybunału s. o. dr. Zembaty, sędzia s. o. dr. Waśko, sędzia rezerwowy p. R. Alberti. Na pierwszym planie obrońcy oskarżonych.

Dziesięć przestępstw Rudolfa Kondziołki

Prokurator oskarża Rudolfa Kondziołkę o dziesięć rodzai przestępstw karnych.

Skarga ogólna mówi, że Rudolf Kondziołka, jako naczelnik Kasy Skarbowej w Żywcu, a następnie jako księgowy i kierownik działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego w Żywcu, a więc jako urzędnik, w czasie od 1925 r. do 7 kwietnia 1933 r. działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej.

Pierwszym rodzajem zbrodni było to, że Kondziołka, bez upoważnienia odnośnych gmin i bez zezwolenia swojej władzy przełożonej, dokonywał bezpośrednio w czasie urzędowania w Kasie Skarbowej względnie Kasie Urzędu Skarbowego w Żywcu, oraz pośrednio przez wyznaczonych przez siebie poborców, samowolnego i bezprawnego ściągania podatku gruntowego od płatników, mimo, że czynność ta, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. 6. 1924 i rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu przekazaną została właściwym gminom.

Ciężkie zarzuty pod adresem lustratorów i zwierzchnich władz skarbowych

Jak już donosiliśmy, Kondziołka na rozprawie broni się tem, że posiadał upoważnienie gmin do ściągania podatku gruntowego, zaś wprawdzie nie posiadał zezwolenia swojej władzy przełożonej, ale twierdzi, że jego władze przełożone w Krakowie wiedziały o jego czynności i chwaliły go za nią, a rok rocznie działalność jego była kontrolowana przez lustratorów Izby Skarbowej z Krakowa.

Jednemu z lustratorów, a mianowicie Stockowi, oskarżony rzekomo płacił po 2.000 zł. rocznie za przeprowadzaną lustrację. Lustrator Jodłowski, podczas badania „ksiąg bierczych", gdy dowiedział się, że Kondziołka zajmuje się ich prowadzeniem i ściąganiem podatku, wyrazić miał się: „to bardzo ładnie". Lustrator Kwiatkowski, z którym oskarżony Kondziołka miał często przebywać w restauracyjkach Bielska, również miał być dobrze poinformowany o działalności szajki sekwestratorów.

Oskarżony Kondziołka twierdzi, że o jego czynnościach wiedział również naczelnik Richter, a inni urzędnicy byli rzekomo jego wspólnikami. Mówi on, że urzędnicy skarbowi Helpel, Grzybek, Tyczkowski, Biegun, Majda, Bidzikówna, Chrapkiewiczówna i inni jeszcze, w całej jego „robocie" byli mu pomocni i ciągnęli z niej zyski.

Charakterystyczne jest zeznanie oskarżonego, że otrzymane przez niego w roku 1925 upoważnienia od gmin do ściągania podatku gruntowego, sprzedane zostały na makulaturę razem z innemi aktami urzędowemi, które w Kasie Skarbowej, względnie w Urzędzie Skarbowym w Żywcu, miały „zawadzać". Brak upoważnień zauważyć miał w roku 1929 lustrator Jodłowski, który polecił oskarżonemu, aby postarał się ponownie o formalne upoważnienia od gmin. Oskarżony zatem po raz drugi w roku 1929 o takie upoważnienie zbiorowe postarał się, jednak nie na nazwisko swoje, ale na Urząd Skarbowy.

Do rzędu lustratorów, którzy o działalności szajki mieli być poinformowani, należał rzekomo również lustrator Olszowski.

Dziwnem wydaje się tłumaczenie oskarżonego, że jako naczelnik Kasy Skarbowej w Żywcu uważał czynność ściągania podatku gruntowego za zgodną z przepisami i do żadnej winy się nie poczuwa.

Prywatni sekwestratorzy opłacani przez państwo

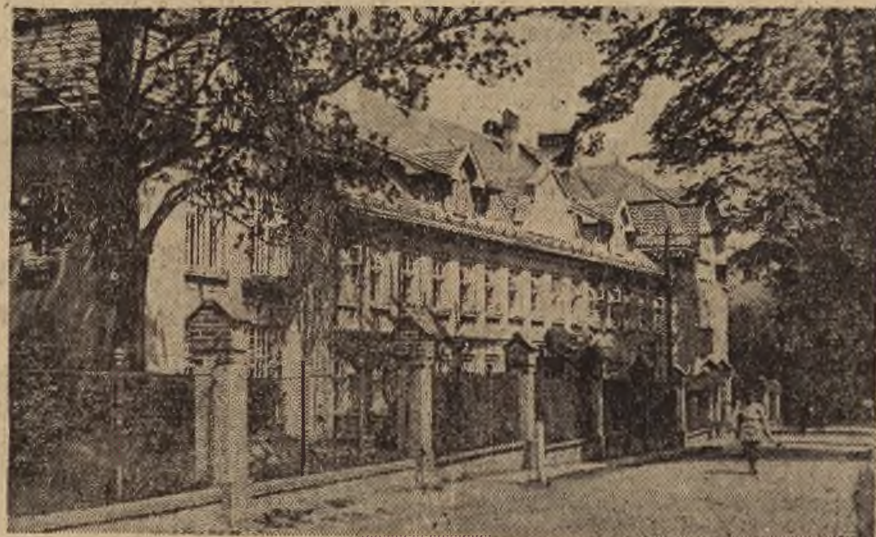
Druga zbrodnią Rudolfa Kondziołki jest to, że używał do poboru i ściągania podatku gruntowego oraz opłat drogowych sekwestratorów skarbowych, płatnych przez Skarb Państwa, a mianowicie Zygmunta Zuziaka, Wojciecha Suchonia, Władysława Grodeckiego i Franciszka Karettę. Sekwestratorzy ci za te czynności otrzymywali ze Skarbu Państwa diety i koszty podróży na podstawie rachunków, na których oskarżony Kondziołka, jako naczelnik Kasy Skarbowej, względnie kierownik działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego, potwierdzał, iż sekwestratorzy ci zajęci byli ściąganiem z urzędu innych podatków państwowych, przez co Skarb Państwa poniósł szkodę.

Sekwestratorzy, zajęci u Kondziołki ściąganiem podatku gruntowego i opłat drogowych, twierdzą, że nie byli dopuszczeni do zysków ogólnych szajki, a jedynem ich wynagrodzeniem za ściąganie podatku gruntowego i opłat drogowych były diety i koszty podróży. Czynności te wykonywali łącznie z czynnościami czysto urzędowemi, jak ściąganie podatku przemysłowego, dochodowego itd.

Kondziołka natomiast oskarża wszystkich, że 3 procent od zainkasowanych kwot sekwestratorzy natychmiast sobie potrącali, on zaś z resztą szajki miał zyski tylko z kosztów egzekucyjnych i nadmiernie wymierzonego podatku i opłat. Pozatem przyznaje, że potwierdzał rachunki za diety i koszty podróży, chociaż sekwestratorzy czasami zajęci byli tylko ściąganiem opłat, które dostarczali prywatnie do rąk jego.

— W tem zawiniłem — przyznaje się ze skruchą.

Dalsze szczegóły z przebiegu procesu podamy jutro.



Dom Zdrojowy w Bystrej (patrz na stronę 8-mą).

Echa wystąpień antyżydowskich w Król. Hucie

Wyrok na komendanta młodych narodowców

W postępowaniu karno-administracyjnem, dyrekcja policji rozpatrywała sprawę inż. górniczego Stanisława Mlanowskiego, byłego kom. rozwiązanego ostatnio przez władze związku młodych narodowców. Inż. M. oskarżony był o to, że w dn. 25 marca na zebraniu związku młodych narodowców w Król. Hucie wzywał członków związku, aby udali się pod sklepy żydowskie i agitowali za niekupowaniem u żydów.

Na skutek agitacji tej doszło w szeregu wypadków do incydentów między członkami związku młodych narodowców a policją. W wyniku rozprawy dyrekcja policji skazała inż. M. na 100 zł. grzywny lub 5 dni aresztu. Kilkunastu oskarżonych dyrekcja policji skazała na grzywnę od 5 do 10 zł.

Czwartek 10 Maja 1934	
	Dziś: Wnieb. P. J.
	Jutro: Mamerta b. w.
	Wschód słońca: g. 4 m. 14
	Zachód: g. 19 m. 40
	Długość dnia: g. 15 m. 26

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 16 „Towarzysz";
g. 20 „Oto kobieta".

SOBOTA: g. 15,30 „Pani Chorążyna" (dla szkół);
g. 19,30 „Silesiana" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

TARN. GÓRY: piątek: „Firma".

TEATR W KRAKOWIE.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: po poł. „Kapitan z Koepenick", wiecz. „Uciekła mi przepióreczka".

Piątek: „Judasz z Kariothu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Żółty detektyw", od środy „Hotel Pensjon". Casino: „Skandal w Budapeszcie". Colosseum: „S. O. S. Góra lodowa". Palace: „Sierżant X". Rialto: „14 lipca". Union: „Silvia Sidney" Jennie Gerhadt i „Księżna Łowicka".

KRÓL. HUTA. Roxy: „Parada rezerwistów" i „Kobiety wolą brutali". Apollo: „Pieśniarz Warszawy" i „Porwanie".

RYBNIK. Apollo: „Caibi". Palace: „Żółty detektyw".

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Barood". Palace: „Ekstaza". Eden: „Tańcząca Venus".

BĘDZIN. Apollo: „Parada rezerwistów". Światowid: „Nie jestem aniołem". Nowości: „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Burza o brzasku". Bajka: „Skrzydlate fatum".

ZAWIERCIE. Stella: „Kawalkada".

CZELADŹ. Czary: „Tajemne noce".

RADJO:

CZWARTEK, 10 MAJA 1934 R.

Katowice. 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 10.00 Muzyka popularna. 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Chór katedralny pod dyr. ks. Heryka Nowackiego. Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na temat: „Co wzwyż jest tego szukajcie" — wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza. Po nabożeństwie: muzyka religijna z płyt (W-wa). 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 13.00 p. Karol Stromenger wygł. VI-tą prelekcję p. t. „2000 lat muzyki" (W-wa). 13.12 D. c. poranku (W-wa). 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Sursum corda". 14.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry Klubu Mandolinistów „Halka". 15.20 Koncert w wyk. zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza (W-wa). 16.00 Program dla dzieci (W-wa). 16.30 Muzyka rumuńska (płyty). 16.45 Kwadrans literacki: „Moran 50,19" — opowieść lotnicza Janusza Mayznera (W-wa). 17.00 „Pielęgnacja skóry na wiosnę" — wygł. dr. Fryderyka Ameisenówna (W-wa). 17.15 Koncert solistów. 18.00 Słuchowisko p. t. „Atak lotniczo-gazowy" (W-wa). 18.40 Arje i pieśni. 19.10 Rozmaitości. 19.15 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.30 Feljeton p. t. „Oko w oko z ustawą" — wygł. p. Janina Strzelecka (W-wa). 19.45 Wiadomości sportowe. 19.52 Uroczysta audycja z okazji święta narodowego Rumunji (W-wa). 20.57 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Mefistofeles" — Arigo Boito. 24.00 D. c. opery z Medjolanu.

Awanse w korpusie oficerskim policji

Województwa Śląskiego

W dn. 8 bm. zgłosili się do raportu w Gł. Kom. Policji Woj. Śl., Insp. Żółtaszka, nowozaawansowani oficerowie policji, którym Gł. Komendant złożył swe gratulacje.

Awanse otrzymali na komisarzy policji: podkom. Pająk (Urząd Śledczy), Szewczyk (Urząd Śledczy), Wójcik (I kom. Katowice), oraz Bargiell (znany z zlikwidowania bandy Webera) z Świętochłowic; na podkomisarzy: aspiranci Witała Szopienice, Grabiński — Hajduki, Cyroń — Załęże, Kubaczka — Król. Huta, Cichos — Janów i Nowak — Tarn. Góry.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej

w Katowicach

W tych dniach rozplakatowano na Śląsku ogłoszenie Wojewody Śląskiego o wyborach do Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Wybory odbędą się w dniu 8 lipca br.

Utworzone zostały dwa obwody wyborcze. Obwód I-szy obejmuje powiat Katowicki i miasto Katowice, pow. Lubliniecki, Pszczyński, Rybnicki, Świętochłowicki i miasto Król. Hutę oraz pow. Tarnogórski. Obwód II-gi obejmuje powiaty Bielski i m. Bielsko oraz pow. Cieszyński. Główna Komisja Wyborcza ma siedzibę w Katowicach (Izba Rzemieślnicza, ul. Stawowa 10), natomiast siedzibą obwodowej komisji wyborczej dla obwodu I-go jest Magistrat w Katowicach, a dla II-go obwodu starostwo w Cieszynie. Główna Komisja Wyborcza składać się będzie z kandydatów zgłoszonych przez przedstawicieli 8-miu najliczniejszych rodzajów wykonywanego rzemiosła w okręgu Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Tymi najliczniejszymi rodzajami rzemiosła uznane zostało: rzeźnictwo, piekarstwo, krawiectwo, szewstwo, fryzjerstwo, stolarstwo, kowalstwo i ślusarstwo. Kandydaci na radcę Izby nie biorą udziału w pracach żadnej z komisyj. Godność członków komisyj wyborczych jest honorowa.

Program XI Tygodnia Lotniczego

w Katowicach

Tydzień Lotniczy na terenie Katowic rozpoczął się dnia 9 bm. capstrzykiem orkiestr: policyjnej, kolejowej i pocztowej. O godz. 20 m. 30 na Rynku w Katowicach wygłosił por. pil. Polesiński z Krakowa okolicznościowy odczyt przez megafon.

Dziś, dnia 10 bm. o godz. 9.40 odbędzie się msza św. z okolicznościowem kazaniem w kościele garnizonowym. O godz. 12 koncert orkiestry kolejowej na Rynku. O godz. 16 koncert orkiestry policyjnej w Parku Kościuszki. Nadto w ciągu dnia na terenie miasta odbywać się będą zbiórki publiczne.

Dnia 11 bm. od godz. 16 koncert orkiestry na Rynku. Dnia 12 bm. między godz. 17 a 18.30 orkiestra kolejowa koncertować będzie na Placu Wolności. Dnia 13 bm. od godz. 12 koncert orkiestry kolejowej na Rynku, a od godz. 15-tej koncert orkiestry wojskowej na lotnisku. Nadto o godz. 15.30 odbędzie się koncert orkiestry policyjnej w Parku Kościuszki. W dniu 13 bm. odbywać się będzie publiczna kwesta na terenie całego miasta Katowic. Dnia 14 bm. koncert orkiestry kolejowej między godz. 17 a 18.30 na Rynku. Dnia 15 bm. orkiestra policyjna koncertować będzie w godzinach od 18—19.30 na Placu Wolności. O godz. 20 w sali Teatru Polskiego w Katowicach uroczysty wieczór koncertowy ku czci śp. Żwirki i Wigury. (Bilety wstępu na koncert zamawiać można w Ośrodku Propagandy LOPP., przy ul. Marjackiej 3, telefon 334-49). Dnia 16 bm. zwiedzanie przez publiczność wagonu z wystawą obrony przeciwgazowej. Wejście od ul. Pocztowej. O godz. 17 do 19 koncert orkiestry wojskowej na Rynku. Dnia 17 bm. Okręgowy Konkurs Modeli Latających na lotnisku w Katowicach. Początek konkursu o godz. 14. W czasie konkursu koncertować będą na lotnisku orkiestry policyjna i kolejowa. W tym dniu, podobnie jak i 16 bm. odbędzie się bezpłatne zwiedzanie wagonów obrony przeciwgazowej na dworcu w Katowicach.

Wreszcie w dniu 16 i 17 bm. na terenie Katowic urządzi Okrąg Wojewódzki LOPP. odczyty z dziedziny lotnictwa dla młodzieży. W ciągu całego Tygodnia Lotniczego urządzane będą loty propagandowe samolotów Aeroklubu Śląskiego tak na terenie Katowic, jak i innych miejscowości, oraz rozrzucane będą ulotki, nawołujące do zapisywania się na członków LOPP. i składania ofiar.

Awantura na targu

W dniu 8 bm. w czasie targu doszło w Lipinach do gorszącego zajścia, w czasie którego znieważono kilku urzędników policyjnych. Mianowicie z polecenia lekarza weterynaryjnego w Król. Hucie, kilku posterunkowych udało się na plac targowy w Lipinach, gdzie zamierzali zająć większą część zepsutych wyrobów mięsnych, pochodzących ze straganu niejakiego Alberta Skalca, zam. w Rudzie Śl. W czasie wykonywania swego obowiązku, urzędnicy zostali znieważeni przez Skalca oraz jego syna Waltera. Gdy zaś zamierzano ich odprowadzić do posterunku policji, Skalcowie stawiali opór. Na opornych zrobiono doniesienie. (ok)

Z scyzorykiem na policjanta

Dn. 8 bm. około północy w czasie poskramiania podchmielonych awanturników, niejaki Franciszek Szelga z Wełnowca rzucił się z scyzorykiem w ręku na st. przod. Hachułę w Wełnowcu, który jednak uderzeniem pałką wytrącił mu scyzoryk z ręki, poczem awanturnika odprowadził do aresztu.

Masowe zatrucie wędlinami

Z Król. Huty donoszą, że szereg rodzin uległ zatruciu żołądkowemu po spożyciu zepsutych wędlin, nabytych u niejakiego Langera, zam. przy ul. Słowackiego w Król. Hucie. Ogółem zachorowało wśród podobnych objawów 16 osób, a to rodziny Krawczyków, Chrobaków, Michalików, Zakensów i Mendzików. Władze prowadzą dochodzenia.

Koń zabił swego właściciela

8 bm. na kolonii „Staszic" w Dąbrowie miał miejsce straszny wypadek, którego ofiarą padł 38-letni Ludwik Migdał, zam. w Gołonogu, z zawodu furman. Migdał jadąc, usiłował poprawić zaprzęg i w tej chwili zestraszony koń, kopnął go w głowę tak silnie, że nieszczęśliwy padł, tracąc przytomność.

Rannego odwieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Stan rannego jest tak ciężki, że godziny jego są policzone.

Postrzelenie przemytnika

Dn. 8 bm. nad ranem na granicy pod Maciejkowicami strażnik graniczny z Brzezin postrzelił z karabinu uciekającego z przemytem Gerharda Niewidoka z Chorzowa, który padł ranny na ziemię i w ostatniej chwili przeniesiony został przez swych wspólników na stronę niemiecką. Niewidok znajduje się obecnie w szpitalu w Bytomiu.

Masowe zatrucie ryb w Wiśle

Dnia 7 bm. przedpoł. w Wiśle w pobliżu kanału, którym spływają nieczystości fabryczne z garbarni skór Spitzera w Skoczowie, znaleziono wielką ilość pływających na powierzchni martwych ryb, zatrutych temiż właśnie nieczystościami.

Podobny wypadek masowego zatrucia ryb zdarzył się w ostatnich 2 latach już dwukrotnie, za co swego czasu p. Spitzer zapłacił T-wu Rybackiemu w Cieszynie 6.000 zł. odszkodowania. Obecnie szkoda wynosi około 2.000 zł. Delegaci Tow. Rybackiego pobrali z wody próbki i odesłali je celem zbadania do Wojewódzkiego Zakładu Badania Żywności w Katowicach.

Kronika Śląska

— MIN. ZARZYCKI DZIŚ W KATOWICACH. W czwartek, 10 bm. wieczorem przyjeżdża do Katowic p. Minister Przemysłu i Handlu gen. dr. Zarzycki. P. Minister weźmie udział w piątek, 11 bm. w uroczystości otwarcia i uruchomienia nowego pokładu węgla w kop. „Wujek", wybudowanego ostatnio na głębokości 600 m. Pobyt p. Ministra na Śląsku potrwa prawdopodobnie 2 dni.

— NA OSTATNIEM POSIEDZENIU MAGISTRATU M. KATOWIC oddano różne zlecenia firmom na dostawę materjałów budowlanych do rozbudowy ulic: Posia, Ligockiej, Mikołaja Reja, Wolności, Zgody, Francuskiej i Zakładu na Buglowiźnie. Pozatem postanowiono połączyć zakład kąpielowy na Buglowiźnie z miejską siecią wodociągową. Cyrk Staniewskich zwrócił się o przydzielenie miejsca na targowisku. Magistrat wyraził zgodę na przydział miejsca przy Parku Kościuszki, Sztucznym Torze Łyżwiarskim lub u wylotu ul. Mickiewicza.

— TYDZIEŃ L. O. P. P. W MYSŁOWICACH. Na zakończenie Tygodnia L. O. P. P. w Mysłowicach, 13 bm. odbędzie się zbiórka organizacyj ze sztandarami o godz. 9,30 — na placu dworcowym; o godz. 10-ej wymarsz na uroczyste nabożeństwo, a o godz. 12,15 poranek propagandowy w kinie „Union"; prócz produkcyj muzyczno-wokalnych będzie wyświetlony film „W przestworzach". Nad miastem będą krążyć samoloty. Datki na L. O. P. P. i zapisy na członków należy kierować do kasy miejskiej w Magistracie. (f)

— OPŁATY STEMPLOWE W MYSŁOWICACH. Do statutu miejskiego z 16. 11. 1924 w Mysłowicach — w sprawie opłat od przeniesienia prawa własności nieruchomości uchwalono dodatek, w myśl którego, opłata (podatek) na rzecz miasta wynosi 50 proc. państwowej opłaty stemplowej od tych umów. Dodatek ten obowiązuje od 1 kwietnia br. (f)

— 15-LECIE T-WA „PROMIEŃ" W JANOWIE. Tow. śpiewu „Promień" w Janowie obchodzi w dniu 10 bm. uroczystość 15-lecia swego istnienia. Na program złożą się: 1) godzina 10.30 nabożeństwo; 2) o godz. 18 akademja. Referat okolicznościowy wygłosi ks. wik. Plonka. Podczas akademji nastąpi mianowanie założycieli Tow. członkami honorowymi. Na zakończenie Wieczoru pieśni, przedstawienie teatralne p. t. „Wiesław" Brodzińskiego w 1 akcie ze śpiewami. Zarząd „Promienia" uprasza wszystkich obywateli Janowa i Nikiszowca o wzięcie udziału w nabożeństwie i w wieczorku pieśni.

— DYŻUR LEKARSKI W KRÓL. HUCIE z ramienia Kasy Chorych pełni dziś, 10 bm. dr. Zbroja, ul. 3 Maja 2. Dyżur trwa do 11 bm. godz. 8 rano. W niedzielę, 13 bm. pełni dyżur dr. Spyra, ul. 3 Maja 4.

— NA FUNDUSZ SZKOLNY ZAGRANICĄ. Powiatowy fundusz szkolny w Świętochłowicach zebrał na szkolnictwo polskie zagranicą zł. 3.400 i 3.000 zł. na gimnazjum polskie w Bytomiu.

— REMONT FABRYKI CHORZOWSKIEJ. Wobec konieczności przeprowadzenia remontu, Państwowa Fabryka Zw. Azotowych w Chorzowie zwolni przejściowo na krótki okres czasu 400 robotników, którzy w tym czasie otrzymają płatne urlopy.

— ZAGINĄŁ. Dnia 4 bm. rano oddalił się z domu 36-letni Józef Rysz, żonaty, ostatnio zam. w Lipinach, przy ul. Józefa 7 i dotychczas do domu nie powrócił. Rysz jest wzrostu około 160 cm., średniej budowy ciała, ma włosy ciemno-blond, zęby zupełnie zepsute, włada językiem polskim i niemieckim, na lewej ręce wytatuowana litera R., ubrany był w brunatną marynarkę, czarny kapelusz i czarne trzewiki. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

— TYDZIEŃ LOTNICZY W BIERUNIU STARYM. W związku z tygodniem lotniczym odbędzie się w dniu dzisiejszym 10 bm. zbiórka na cele LOPP., oraz wygłoszony będzie odczyt o obronie przeciwlotniczej. (ok)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— „NIE MÓWCIE MEJ ŻONIE". Przed kilku dniami pisaliśmy o zamachu samobójczym Teodora Lisowskiego w Czeladzi, Nowopogońska, który w obawie o zagrożone życie żony, wypił dwie flaszki esencji octowej. Denat mimo strasznych boleści prosił: „Nie mówcie o tem mej żonie, bo napewnoby tego nie przeżyła".

— KRADZIEŻ W SOSNOWCU. We wtorek z mieszkania Andrzeja Szczepańskiego w Sosnowcu, ul. Kossaka, skradziono weksle na 2 tys. zł., oraz różne przedmioty, wartości 480 zł. P. Szczepanowi Banasikowi z Dańdówki skradziono rower.

— 11 bm. o godz. 20 w lokalu związku Młodzieży Pracującej „Jedność", Marjacka 1 zostanie wygłoszony odczyt: „Wojna gazowa a ludność cywilna".

Podpalenie koszar O. D. R. w Kalembicach

Nieznani sprawcy oblali barak naftą i podpalili

Z Cieszyna donoszą: Dnia 7 bm. krótko po północy nieznani sprawcy podpalili w Kalembicach, pow. Cieszyński, nowowybudowany drewniany barak Och. Drużyn Robotn. Sprawcy oblali barak poprzednio w 2 miejscach naftą, następnie zapalili i zbiegli.

Wracający w tym czasie z zabawy Franciszek Pieczonka, siostra jego i Rudolf Budziński, zauważyli ogień i zbudzili gospodarza Sitkę, na którego podwórzu barak zbudowano, poczem wspólnemi siłami zdołali pożar ugasić. Gdyby nie szybka interwencja, byłoby spłonęło poza barakiem również odległe o 2 metry zabudowania Sitki. Na ścianie gospody prawdopodobnie ci sami sprawcy nalepili kartkę z napisem: „Precz z kadrami!" Policja przypuszcza, że podpalenie było dziełem komunistów miejscowych, występujących przeciw kadrom O. D. R.

Bagno zgnilizny i korupcji

Z za kulis sosnowieckiej gminy żydowskiej

W uzupełnieniu zamieszczonej we wczorajszym numerze wiadomości o sfingowanej przysiędze rzezaków, stanowiącej **fragment ogromu nadużyć w sosnowieckiej gminie żydowskiej**, warto zaznaczyć znamienną okoliczność, iż rzezakom Cwajgenhaftom i Federmanowi nie można zarzucić skąpstwa, jeśli chodziło o ludzi, którzy umożliwiali im **kontynuowanie niecnego procederu.**

Tak więc naprzykład p. Sz. Glikman, uzurpujący sobie prawo rabina, i w tym charakterze przedstawiony przez rzezaków, za zwykłe tylko **stwierdzenie autentyczności podpisów** na przedłożonem zobowiązaniu, iż rzezacy nie będą defraudowali, i uznanie tego za równoznaczne z przysięgą, **otrzymał aż 100 złotych.** Nic też dziwnego, iż pp. Cwajgenhaftowie i Federman **mogli przez dłuższy okres czasu dokonywać nadużyć.**

Oryginalną rolę w tym akcie zaprzysiężenia odegrał zarząd gminy, który, wiedząc o tem, iż p. Glikman nie jest rabinem, bo przecież z ramienia gminy sprawuje tylko urząd nadzorcy mięsa, **uznał jednak zwykły papierek, potwierdzony przez tego dozorcę, za równoznaczny z uroczystą przysięgą.** Gdyby nawet przed p. Glikmanem złożono przysięgę na torę, to przysięga ta również **nie może uchodzić za formalny akt przysięgi.** Dlaczego więc w bezczelny sposób oszukano Województwo i dlaczego zarząd gminy przyznał rzezakom podwyżkę 2.000 zł., wyjaśni się zapewne w toku prowadzonego przez policję śledztwa, które narazie **utrzymuje policja w ścisłej tajemnicy.**

Z pośród członków zarządu gminy osobistością godną bliższego zainteresowania się jest bardzo bogaty i znany na terenie miasta Sosnowca kamienicznik **Rozenfeld**, który również odegrał niepoślednią rolę **przy zakupnie placu pod cmentarz.** On to chciał ściągnąć haracz w wysokości **5 zł. od każdego zakupionego przez gminę pręta placu.**

Kiedy sprzedawca placu, osobistość b. poważna, żalił się, że z tak niskiej ceny (**50 zł. za pręt**), nie może dać tak wysokiego haraczu, odpowiedział na to p. Rozenfeld: **„a niech pan weźmie nawet 100 zł. za pręt, byleby m i miał swoje".**

W ten sposób mówi członek zarządu, osoba zaufana, bo aż skarbnik, który swą **funkcję członka zarządu spełnia „honorowo" z pobudek filantropijnych.**

Gdy sprzedawca kategorycznie odmówił wręczenia haraczu, który wynosił **sumę 1300 zł.**, targował się p. R., jak mógł, byleby coś dla siebie wyciągnąć. Żądał potem 600 złotych, **a w końcu tylko 200 zł.** Kiedy i temu żądaniu sprzeciwił się sprzedawca, **groził p. R. sprawą sądową** na podstawie posiadnego zobowiązania.

Wobec tego sprzedawca placu zwrócił się do przewodniczącego komisji cmentarnej, **p. Pachtera, który kategorycznie zabronił mu wypłacenia żądanego haraczu, twierdząc, iż to jest zuchwalstwo, uchybiające zasadom etyki członków instytucji społecznej.**

Prowadzone intensywnie śledztwo, ujawnia coraz to nowe skandale, o których nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników. (xy)

KAŻDY CZYTELNIK dziennika „SIEDEM GROSZY" posiadać powinien kartę kwitową abonamentów miesięcznych na rok 1934. Dla posiadaczy kart, **przygotowujemy wielką niespodziankę.** Prenumeratorzy pocztowi zachowywać powinni wszystkie pokwitowania.

4 lata więzienia za zabójstwo

Nałogowy pijak eteru przed sądem

W dniu 18 marca br. został ciężko okaleczony nożem w brzuch niejaki Serafin Zając, wracający do Czyżowic, o czem obszernie już swego czasu pisaliśmy. Napadnięty wkrótce **po wypadku zmarł**, a zarządzone niezwłocznie dochodzenia wykazały, że **sprawcą ohydnego napadu jest nałogowy pijak eteru, Rudolf Bajer z Czyżowic.** Sprawca zdołał zbiec do Niemiec, lecz powrócił 27 marca na teren polski i został przez władze ujęty.

Na rozprawie sądowej tłumaczył się, iż **w danej chwili był pijany.** Zeznania świadków i brata zabitego wypadły **dla zabójcy obciążająco.** Pozatem wyszło na jaw, że już w 1929 r. oskarżony pobił swą ofiarę w czasie jakiejś sprzeczki. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego **skazał Bajera na 4 lata więzienia** ' za dwukrotne nielegalne przekroczenie granicy po 1 mies. więzienia, wyznaczając łączną karę 4 lat więzienia. (r)

Hulczyński redukuje 134 robotników

Z frontu pracy w Zagłębiu

Zarząd fabryki **Hulczyńskiego** w Sosnowcu, komunikuje, że wskutek braku zamówień redukuje z dniem 15 b. m. **134 robotników.** W ub. wtorek w inspektoracie pracy odbyła się konferencja z zarządem fabryki **Lamprechta**, która zalega z wypłatą należności robotnikom **za kilka miesięcy.** Wśród robotników panuje z tego powodu **skrajna nędza.** Przedstawiciel fabryki przyrzekł do 15 czerwca br. **uregulować wszystkie zaległe zarobki** dziewcząt plus 4 proc., natomiast pozostałym robotnikom zacznie spłacać zaległości od 1 czerwca, w ratach miesięcznych **po 10 proc.** zaległych sum. W razie zwolnienia robotnika z pracy, zaległość ureguluje **fabryka jednorazowo.**

Żądania górników z Zagłębia

7 bm. minister Przemysłu i Handlu Zarzycki, oraz główny inspektor pracy **Klott**, przyjęli delegację górników, w osobach pp.: **Bielnika, Habryki i Stańczyka**, która wręczyła memorjał w sprawie projektowanej centralizacji wydobycia węgla, co grozi **pozbawieniem pracy kilku tysiącom robotników**, pomocy częściowo pracującym, oraz emerytom górniczym.

Delegacja domaga się utworzenia specjalnego funduszu, celem pomocy górnikom, którzy winni otrzymać zarobek, przynajmniej 16 dniówek w miesiącu.

Prócz ministerstwa odnisy memorjału wręczono ministrom Spraw Wewnętrznych i Komunikacji, dyrektorowi dep. górn., inż. **Pechemu**, wojewodom kieleckiemu i śląskiemu, oraz związkowi właścicieli kopalń.

Minister przyrzekł przychylnie rozpatrzeć wnioski i pomóc górnikom oraz emerytom.

Wielki pożar lasu w Muchowcu

Ogień zniszczył 2.000 metrów kwadratowych lasu

Dn. 8 bm. o godz. 11.30 w lesie Sp. Hohenlohego i Sp. Gieschego w Muchowcu **powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa wielki pożar**, który zniszczył **około 2.000 metrów kwadratowych lasu.** Wysokość powstałej wskutek pożaru szkody, nie została jeszcze ustalona.

Dzięki energicznej i sprawnej akcji ratunkowej straży pożarnej Sp. Giesche oraz straży leśnej udało się pożar w krótkim czasie ugasić.

Wypadki takie, jak powyższy, często zdarzają się w naszych lasach. Należałoby zatem zwrócić **się z apelem do uczestników wycieczek, by w interesie naszej przyrody nie porzucali w lasach niedopałków**, gdyż o spowodowanie pożaru, szczególnie w okresie upałów, nietrudno.

Tajemniczy strzał w mieszkaniu

Ciężko ranna zmarła w szpitalu

8 bm. około godz. 19 w mieszkaniu p. **Ireny Goniewicz**, przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu, miało miejsce zajście, **którego tło dotychczas jest nieznane.**

W mieszkaniu znajdował się Jan Krok, mieszkaniec Sosnowca, rozmawiając ze Stanisławą Sadźwińską. W pewnej chwili **padł strzał** i kula trafiła Sadźwińską w prawy bok, która z lekkim okrzykiem zwaliła się na podłogę. Przewieziona do szpitala S. zmarła we wtorek, mimo przeprowadzonej operacji.

Co było powodem tragicznego strzału, pozostaje tajemnicą.

17-letni podpalacz z Modrzejowa

W ub. wtorek przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczył się proces o wywołanie **katastrofalnego pożaru** w Modrzejowie, w maju ubiegłego roku, skutkiem czego spaliło się wtedy **kilka domów.** Jako oskarżony stanął 17-letni **Szmul Herman**, dorożkarz, który wskutek nieostrożności zaprószył ogień i **spowodował katastrofę.**

Przerażony wypadkiem żydziak ukrył się tak, że przez kilka dni nie można go było odnaleźć. Kiedy wreszcie miejsce ukrycia się Hermana zostało odkryte, z obawy przed następstwami swego mimowolnego czynu, **usiłował pozbawić się życia.**

Sąd biorąc pod uwagę wiek, oraz przypadek, skazał chłopca **na miesiąc aresztu.**

Tajemnicza śmierć ucznia w nurtach Brynicy

W ub. wtorek Wojkowice Kom. poruszone zostały tajemniczem zniknięciem 16-letniego **Tadeusza Choszeli**, Staszica 26, ucznia 6 kl. gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Będzinie. Chłopiec wyszedł z domu jak zwykle i więcej już nie powrócił. Zaniepokojeni rodzice wszczęli poszukiwania, jednak bezskutecznie.

W czwartek dopiero chłopcy, kąpiący się w rzece Brynicy pod Przełajką, odkryli w szuwarach zwłoki topielca, które jak się okazało, były zwłokami Choszeli. Chłopiec poszedł kąpać się do rzeki i wskutek kurczu mięśni, utonął. Tragiczna śmierć chłopca wśród rodziny Choszelów, wywołała straszną rozpacz, a w Wojkowicach powszechne współczucie.

Paprocki i Jan Tomanek otrzymali polecenie doprowadzenia oskarżonych z więzienia do sali rozpraw. Rozprawa została jednak odroczona, a oskarżeni w czasie odprowadzania ich do więzienia **urządzili demonstrację.** Oskarżoni o działalność antypaństwową starali się mimo zakazu porozumieć między sobą. Na schodach wiodących do więzienia oskarżeni poczęli **wykrzykiwać obelżywe słowa pod adresem policjantów.** Oskarżonym chodziło o wywołanie **buntu** w więzieniu katowickiem, co im się jednak nie udało z powodu **energicznej i roztropnej postawy policjantów.**

Na rozprawie doszło do **niemiłego zajścia** pomiędzy prokuratorem a obrońcą oskarżonych. Mianowicie w czasie przesłuchiwania jednego z posterunkowych policji obrońca zapytał go, czy wyzywał on oskarżoną Weinsteinowę. Na to posterunkowy odpowiedział: **„Z jakiego powodu?"** Odpowiedź ta nie zadowoliła obrońcę, który oświadczył dosłownie: **„No! Nie wiem, może tak stoi w instrukcji służbowej".** W tej chwili wstał z miejsca prokurator, który prosił o zwrócenie obrońcy uwagi na niestosowne **zachowanie się** i zaprotokółowanie jego słów, by mógł w przyszłości wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd **skazał wszystkich oskarżonych na 4 miesiące więzienia**, a ponieważ byli już karani nie zawiesił im wykonania kary. (s)

Aresztowanie przemytniczki sacharyny

Lwowianka nabyła sacharynę w Bytomiu

We Lwowie na Dworcu Głównym wywiadowcy Śl. Straży Gran. dokonali sensacyjnego aresztowania. Funkcjonarjusze Straży Granicznej bacznie przypatrywali się pasażerom, wysiadającym z pociągu pospiesznego, biegnącego z Warszawy. W pewnym momencie **przystąpili do pewnej pani, która niosła małą walizkę i poprosili ją, by udała się z nimi.** Pani owa zbladła **i bez słowa protestu poszła z funkcjonarjuszami Straży Granicznej** na Lomisarjat. Zrewidowano walizkę, w której **znaleziono większą ilość sacharyny.**

Przemytniczką była p. **Róża Donnerowa**, żona urzędnika prywatnego, zamieszkała we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 12. Donnerowa **od dłuższego już czasu trudni się przemytem sacharyny z Niemiec do Polski.**

Straż Graniczna **obserwowała ją od kilku tygodni** i dokonała wreszcie aresztowania. Stwierdzono, **że Donnerowa wyjeżdżała do Katowic a stamtąd udawała się do Bytomia, gdzie nabywała sacharynę.** Często także w Katowicach **spotykała się z przemytnikami, od których kupowała przemyt.** Ponieważ w ostatnich tygodniach przeczuwała, że jest śledzona. **Donnerowa z Katowic wsiadła do pociągu warszawskiego i przez Warszawę dopiero pojechała do Lwowa.** Odstawiono ją do dyspozycji sędziego śledczego.

Przypominamy, że w podobnych okolicznościach aresztowano w 1932 r. we Lwowie niejakiego Kazimierza **Lacha**, b. urzędnika **huty „Pokój"** w Katowicach, którego wywiadowcy odebrali również walizkę z sacharyną. Mimo jednak upłyniecia tak dłuż ego czasu Lach, który obraca się na Śląsku w pewnych kołach, przedstawiając się jako komisarz policji (?), dotychczas jeszcze nie doczekał się rozprawy sądowej, której wyniku opinja publiczna na Śląsku oczekuje z zainteresowaniem.

Trójka komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego przed sądem w Katowicach

Sąd Okręgowy w **Katowicach** rozpatrywał w ub. środę bardzo ciekawą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiedli **znani działacze komunistyczni: Henryka Weinsteinowa, Sara Fuerstenbergowa i Stanisław Fuerstenberg**, wszyscy pochodzący **z Zagłębia Dąbrowskiego**, którym akt oskarżenia zarzucał **opór władzy.** Przebieg tego zajścia przedstawia się jak następuje:

Posterunkowi policji **Jan Wojsyk, Serafin**

Tragedja małżeńska w Maciejkowicach

Mąż zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo

Dnia 8 bm. o godz. 20.45 obok toru kolejki wąskotorowej w **Maciejkowicach zastrzelił z rewolweru 36-letni Karol Paluch**, zam. w Szopienicach (3-go Maja 32), z zawodu portjer, **31-letnią żonę swą, Gertrudę, z domu Sikorzankę**, zam. u siostry Bemowej w Maciejkowicach, **kładąc ją na miejscu trupem.**

Po dokonaniu zbrodni Paluch **wystrzałem w usta pozbawił się życia.**

W toku dochodzeń ustalono, **że Paluch z żoną w ostatnim czasie żył w stałej niezgodzie**, i że często **dochodziło między nimi do kłótni.** Wobec tego też **Paluchowa wyniosła się przed 2 miesiącami z domu męża i zamieszkała u siostry** w Maciejkowicach. Zwłoki ofiar tej tragedji przewieziono do kostnicy **szpitala w Chorzowie.**

Paluchowie **żyli przez 12 lat zgodnie z sobą.** Dopiero w ciągu ostatnich miesięcy dochodziło między małżonkami do częstych kłótni, które doprowadziły do tragedji. **Na szczęście małżeństwo to nie pozostawiło po sobie żadnych dzieci.** Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wyjaśnienia faktycznych powodów tragicznego czynu.

NARZECZONA SKAZAŃCA

104)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Z wieścią o ucieczce Marcelego przybył do Wersalu jego przyjaciel, tajny kurjer margrabiny de Pompadour, muszkieter Wiktor Delaborde. Zausznikom księcia Beaufort, wroga Marcelego i margrabiny Pompadour, udało się podstępem uwięzić muszkietera w wieży zamku Vincennes. Wiktor zaniepokojony jest tem, że o jego powrocie z podróży nie została powiadomiona piękna Róża Klaudyna Grand, jego narzeczona.

*

Muszkieter nie mylił się w domysłach. Leon, gdy wszelkie próby odnalezienia zaginionego okazały się daremne, zawiadomił swą kuzynkę, Różę Klaudynę, że Wiktor Delaborde przybył wprawdzie szczęśliwie do Wersalu, został jednak stamtąd z polecenia przeciwników margrabiny porwany. W Bastylji go nie znaleziono. Leon zdołał wprawdzie dojść, że muszkietera prawdopodobnie uwięziono w Vincennes, ale nie mógł przedsięwziąć żadnych dalszych dochodzeń, gdyż margrabina nagle wybrała się w jakąś podróż, opuściła na czas pewien Wersal, a młody paź musiał jej towarzyszyć.

Zaledwie mała, rezolutna Róża Klaudyna otrzymała ten ślad, postanowiła natychmiast z niego skorzystać i z właściwą zakochanym dziewczętom roztropnością trafiła odrazu na dobrą drogę.

Róża Klaudyna przypomniała sobie, że burgrabia w Vincennes ma córkę i udała się tam bezzwłocznie.

Gdy się zbliżała do zamku, spostrzegła na tarasie ukrytą w połowie poza bujną roślinnością młodą dziewczynę, siedzącą na wysokim murze i zajętą pilnie szyciem czy haftem.

Róża Klaudyna, poprawiwszy czarne swe loki, zbliżyła się do tarasu.

Siedząca na tarasie spostrzegła ją i ciekawie spojrzała na dół.

Róża Klaudyna ukłoniła się.

— Przepraszam! — rzekła stłumionym nieco głosem. — Czy pani tutejsza?

— Jestem Nina, córka burgrabiego! — odpowiedziała zapytana. — Czy pani ma do kogo interes?

— Do pani właśnie! — szepnęła Róża Klaudyna, wbiegając szybko na schody tarasu.

Nina zdziwiła się tą odpowiedzią, ponieważ nie znała tej osoby, widocznie z Paryża przybyłej, wstała jednak i poszła naprzeciw niej.

Róża Klaudyna przystąpiła do Niny z tą uprzejmością i życzliwością, która tak szybko jedna sobie wzajem młode dziewczęta, gdzie idzie o sprawy miłosne.

— Czy nas tu nikt nie widzi i nie słucha, panno Nino? — zapytała.

— Jeżeli masz mi coś powierzyć, to mów śmiało.

— Czy nie znasz pazia margrabiny Pompadour, panno Nino?

— Pazia Leona? Naturalnie! — zapewniła córka burgrabiego.

— Jestem jego kuzynką, Róża Klaudyna.

Było to widocznie najlepszą rekomendacją dla Róży, która widać, wiedziała o tem, bo dalej mówiła już z zaufaniem:

— Leon i ja szukamy pewnego muszkietera, który znikł nagle przed kilku dniami, a ponieważ domyślamy się, że go przywiezono tutaj do zamku, więc tu przybyłam, ażeby się o niego zapytać.

— Jeden muszkieter siedzi na górze w wieży.

— Nie jest to jeszcze nic tak złego, bo na to można sobie poradzić. Mnie na górę iść nie wolno, ale ty, panno Nino, mogłabyś się tam może dostać!

Córka burgrabiego zarumieniła się lekko.

— Ja? Dlaczego ja? — zapytała.

— Aby mi oddać wielką usługę, dobra panno Nino! — mówiła Róża z większą już, serdeczną poufałością. — I dla muszkietera będzie to także wielką przysługą.

— To się nie uda! — rzekła Nina, namyślając się. — Ojciec ma zawsze klucze u siebie.

— Postaraj się dostać je na pół godziny, panno Nino i gdy cię nikt widzieć nie będzie, pobiegnij do wieży. Nie uczynisz nic złego. Mego Wiktora zamknięto tutaj zupełnie niewinnie. Powiesz mu tylko, że tu byłam i że może napisać kilka słów do Leona, donosząc mu, że siedzi w wieży w Vincennes. Uczynisz to, Nino?

— Spróbuję!

— Ach, uczyń, pozyskasz przez to nietylko jego, ale i moją wdzięczność. Leon ci także tego nie zapomni.



Wiktor zdziwił się niezmiernie, ujrzawszy wchodzącą dziewczynę

To zapewnienie szczególnej podziałało na Ninę. Poczciwa dziewczyna była w paziu Leonie zakochaną, aż miło.

— Wracaj spokojnie do Paryża, Różo Klaudyno! — odrzekła. — Już ja tu wszystko załatwię.

— I list Wiktora dojdzie do rąk Leona?

— Postaram się o to.

— I pozdrowisz muszkietera serdecznie odemnie?

— I to uczynię!

— Powiedz mu jeszcze, żeby nie rozpaczał! Pomoc jest blisko!

Nina przyrzekła wszystko załatwić i pożegnała się serdecznie z Różą Klaudyną, która zadowolona skutecznością swych usiłowań puściła się w drogę z powrotem do Paryża.

Córka burgrabiego, wierna swojemu przyrzeczeniu, poczekała do południa, do godziny, o której ojciec jej odbywał na dole w zamku drzemkę poobiednią. Wtedy niespostrzeżona przez śpiącego wzięła klucz od wieży i pośpieszyła na górę.

Przybyła tam prędko, bez przeszkody, otworzyła drzwi.

Wiktor zdziwił się niezmiernie, ujrzawszy wchodzącą młodą dziewczynę, którą widział po raz pierwszy. Nina zarumieniła się także, stanąwszy naprzeciw muszkietera.

— Przynoszę panu wiadomość od panny Róży Klaudyny, panie muszkieterze! — rzekła a te słowa przedstawiły ją szybko i dostatecznie.

— Od panny Róży Klaudyny? Jest tutaj? — zawołał Wiktor.

— Była tu, panie muszkieterze, prosiła mnie, żebym panu powiedziała, że potrzeba, żebyś napisał kartkę do pazia pani margrabiny Pompadour i zawiadomił go, że tu jesteś.

— Taki list już napisałem, lecz go nie miałem przez kogo posłać! — odpowiedział Wiktor, biorąc ze stolika i składając arkusz papieru.

Wskutek jego żądania burgrabia dostarczył mu papieru, atramentu i pióro.

— Ja ten list doręczę, panie muszkieterze! — odrzekła Nina.

— Pani chce się tego podjąć? A to wybornie! A czy nie mógłbym wiedzieć, komu za tę grzeczność będę wdzięczny?

— Jestem Nina, córka burgrabiego.

— Dobrze, a zatem wręczam pani ten list z prośbą o doręczenie go paziowi Leonowi! — mówił muszkieter dalej.

— Nie obawiaj się pan, panie muszkieterze, sama ten list do Wersalu zawiozę.

— Więc przyjm pani z góry moje podziękowanie! — rzekł Wiktor, podając rękę dziewczynie. — A gdy zobaczysz się pani z Różą Klaudyną, pozdrów ją serdecznie i powiedz, że nieustannie myślę o niej.

— Muszę się oddalić, panie muszkieterze, bo ojciec mógłby się obudzić. Wszystko załatwię! Żegnam pana!

Wyszła, zamknęła drzwi za sobą i pobiegła na dół. Gdy przybyła na dół, zastała ojca jeszcze śpiącego. Ukryła szybko list muszkietera za gorsem i położyła klucze na swojem miejscu tak zręcznie, że stary burgrabia tego nie dostrzegł.

— Czy mi pozwolisz, ojcze, pojechać jutro ze starym leśniczym Blanc do Wersalu? — zapytała zcicha proszącym głosem.

— Do Wersalu?... Cóż tam będziesz robiła?...

— Chciałabym przecież zobaczyć te wspaniałe ogrody. Stary leśniczy Blanc musi tam bywać co tydzień dla złożenia raportu i odebrania poleceń i nieraz mi już zaproponował, żebym z nim pojechała.

— Zrana tam, wieczorem napowrót to, uciążliwa podróż, moje dziecko! — opierał się ojciec.

Nina jednak dopóty nalegała, aż jej pozwolił.

Ucieszona pobiegła do starego leśniczego, żeby mu powiedzieć, że jeżeli zechce ją zabrać, będzie nazajutrz z samego rana gotowa. Leśniczy zgodził się chętnie, a Nina zadowolona z poczynionych przygotowań, powróciła do zamku.

Nazajutrz o świcie lekki myśliwski wózek leśniczy, zaprzężony dwoma silnymi końmi, zatrzymał się przed zamkiem.

Nina pożegnała się z ojcem, włożyła piękny, nowy szal i kapelusik i pośpieszyła do wózka, a gdy jej ojciec rozmawiał przez chwilę ze starym leśniczym, wskoczyła zgrabnie i usiadła obok Blanca.

Konie ruszyły. Odjeżdżający ukłonili się staremu burgrabiemu i pojechali do Wersalu.

Droga dosyć daleka przebyta została dość prędko, gdyż wcześnie jeszcze przed południem wózek przybył do swego celu.

Nina wysiadła, pożegnała chwilowo leśniczego, który iść musiał za swojemi interesami i przyrzekła powrócić punktualnie na oznaczoną godzinę odjazdu.

Poszła wprawdzie do ogrodu, ale tylko w nadziei, że tam gdzieś znajdzie pazia Leona.

Nadzieja ta zawiodła ją jednakże, w ogrodzie nie było nikogo.

Wskutek tego musiała udać się do zamku. Weszła małą bramą, przed którą nie było warty i dostała się na kurytarz, na którym wreszcie spotkała jednego ze służących.

— Do kogo pani tu przyszła? — zapytał spotkany niezbyt uprzejmie.

— Do pana pazia Leona! — odpowiedziała Nina śmiało.

— W nocy dopiero wrócił z panią margrabiną z podróży! — rzekł służący szorstko. — Teraz z nim mówić nie można.

— Ale ja muszę mówić z panem paziem! — odpowiedziała Nina, nie dając się niczem odprawić.

— Musi spać jeszcze. Lecz może się pani sama dowiedzieć. Trzeba się zameldować u kamerdynera.

To mówiąc, służący wskazał jedne z drzwi dalszych.

Nina poszła do nich sama i zapukała.

Drzwi były otwarte, ale zamiast kamerdynera ukazał się w nich... — sam paź Leon.

Przelękła się i w pierwszej chwili słowa wymówić nie mogła.

Leon patrzał na piękne dziewczę z niemniejszem zdziwieniem.

— Pani chce wejść? — zapytał — zdaje mi się, że już kiedyś miałem przyjemność widzieć panią.

Nina pomieszana skinęła głową.

— Tak, tak!... Lecz gdzież to było... — mówił Leon dalej. — Zdaje mi się, że w Vincennes.

— Tak! Było to w Vincennes!

— Więc pani jesteś...

Nina znowu skinęła głową, ale tym razem żywiej i radośniej, bo była dumną z tego, iż paź Leon nie zapomniał jej... owszem, zdawał się poznawać.

— Nina, córka burgrabiego...

— To prawda! Jakże mogłem tak zapomnieć! Przybyłaś pani zatem z Vincennes tutaj do...

— Do pana pazia Leona — dokończyła Nina szybko i tem śmielej, że Leon, zaczynał się trochę prawdy domyślać. — Być może nawet, że chcesz mi pani powierzyć jakiś sekret...

— Mam coś oddać w wielkim sekrecie i dlatego przybyłam sama.

Leon z galanterją podał rękę córce burgrabiego i wprowadził ją do pokoju. Byli sami.

— Od muszkietera? — zapytał.

— List! — szepnęła Nina, wyjmując ważne pismo z za gorsu.

— A zatem muszkieter jest naprawdę w Vincennes?

— Powiedział, że niema przez kogo posłać tego listu, więc ja się podjęłam być listonoszem.

— Dzięki ci za to, panno Nino! — rzekł Leon. — Oddała mi pani przez to bardzo wielką przysługę.

Następnie otworzył list i przeczytał.

— No, teraz sprawa muszkietera prędko się zmieni! — mówił dalej. — Zapewne już jutro pani margrabina przybędzie do Vincennes.

— Muszę o tem mego ojca zaraz uprzedzić.

(Ciąg dalszy jutro)

Minister Beck w Bukareszcie

Powitanie na granicy polsko-rumuńskiej i na dworcu bukareszteńskiem

Z Bukaresztu donoszą:

Minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką przybył do Bukaresztu w środę o godz. 15. Na granicy polsko-rumuńskiej Grigore Chica-Voda witali ich radca poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Davidescu oraz attache tegoż poselstwa Cantemir, jak również przedstawiciele poselstwa polskiego w Bukareszcie radca Kobylański i attache handlowy Vetulani. W Bukareszcie na dworcu północnym powitali p. ministra, minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu z małżonką, podsekretarz stanu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Radulescu, przedstawiciel króla Karola adjutant płk. Ramniceanu, poseł R. P. Arciszewski, poseł francuski d'Ormesson, poseł rumuński w Warszawie Cadere, wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz liczni dziennikarze i przedstawiciele kolonji polskiej. P. Titulescu ofiarowała p. Beckowej bukiet kwiatów. W imieniu kolonji polskiej wręczyła również p. Beckowej wiązankę kwiatów mała dziewczynka w polskim stroju ludowym.

Niezwłocznie po przyjeździe p. minister Beck wpisał się do księgi audjencjonalnej w pałacu królewskim, a następnie w pałacu królowej Marji, jak również w pałacu księcia Mikołaja.

O godz. 18,30 p. minister Beck złożył wizytę ministrowi Titulescu, który w godzinę później rewizytował go w apartamentach poselstwa polskiego. O godz. 20,30 w salonach ministerstwa spraw zagranicznych rozpoczął się obiad na cześć ministra Becka.



— W pobliżu miejscowości Lorient została zabita w tajemniczych okolicznościach krewna deputowanego prawicowego Henriot, p. Henriot. Bliższe szczegóły morderstwa narazie nie są znane.

— „Ekonomiczeskaja Żyzń" donosi o znacznym spadku wpływów podatkowych w Z. S. R. R. Zaległości podatkowe w połowie ub. mies. wynosiły 151 milj. rubli. Wkońcu kwietnia zaległości te sięgały 177 milj., zaś w dniu 1 maja liczba ta wzrosła do 234 milj. rubli.

— Stany środkowo-zachodnie zostały nawiedzone nienotowaną od wielu lat klęską posuchy. W stanach Iowa i Minnesota daje się odczuwać brak wody. Trwająca od kilku tygodni susza, grozi zniszczeniem zasiewów kukurydzy i pszenicy.

— Z Chicago donoszą o nowym napadzie, dokonanym przez Dillingera i jego bandę. Bandyci napadli na sklep delikatesów, zrabowali kasę, przyczem zranili właściciela. Kilkunastu policjantów puściło się w pogoń za bandytami, którzy jednak i tym razem zdołali umknąć dwoma samochodami.

— Sąd w Pittsburgu ogłosił wyrok, stwierdzający, że zarzuty stawiane b. sekretarzowi skarbu Mellonowi w sprawie rzekomych nadużyć podatkowych, nie są oparte na dostatecznych podstawach. Jak wiadomo, władze fiskalne skazały Mellona na zapłacenie miljonowej grzywny za fałszywe zeznania podatkowe.

Przymusowa służba

w obozach pracy w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Służba w obozach pracy miała dotychczas charakter ochotniczy, chociaż w stosunku do niektórych kategoryj istniał niewątpliwy przymus. Niebawem ma zajść pod tym względem zasadnicza zmiana.

Mianowicie podsekretarz stanu Hirl zapowiedział na zjeździe kierowników obozów pracy, że służba w obozach będzie wkrótce obowiązkowa. T. zw. „przepustka pracy", stanowiąca świadectwo służby w obozie będzie koniecznym warunkiem dopuszczenia do pracy zawodowej wogóle. Kto nie wykaże się posiadaniem świadectwa, nie może być dopuszczony do pracy zawodowej.

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

W czwartym dniu ciągnienia państwowej loterii klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. na nr. 72321 129777.

20.000 zł. na nr. 63297.

10.000 zł. na nr. 59971.

Po 5.000 zł. na nr. 1879 79016 104594.

Po 2.000 zł. na nr. 8655 15089 18194 27141 35413 51031 63184 73984 77251 78564 102760 107278 112350 116927 18306 118760 121834 126543 134745.

Po 1.000 zł. na nr. 710 1078 10766 14061 15853 17780 17891 20217 33736 38693 43121 45369 48038 49338 50917 54854 58552 64438 75220 77376 78108 80820 83422 84675 85759 87908 88775 90727 106097 106131 115129 115790 116580 141252 142949 144717 145628 148680 149709 152608 152991 153785 163189 167168 168009 168190.

Po 5.000 zł. na nr. 14885 28121.

Po 2.000 zł. na nr. 1301 8922 36442 43113 58092 65009 71645 78777 80656 81571 86481 93200 93989 95216 96829 99642 102964 103829 114097 117647 143672 145351 147690 157602 160590

Po 1.000 zł. na nr. 12758 19734 20545 22963 28733 28842 37865 39846 49321 50227 60673 64206 67247 67437 73144 85097 86668 92647 98377 99517 101742 105573 108454 110556 110624 112459 113827 117949 123782 126738 136028 136273 137135 140491 145318 147874 154525 155407 157242.

17 61 506 30 644 85 757 58 115095 265 476 92 551 714 822 29 959 77 83 116044 209 361 452 503 839 40 929 117259 461 784 819 31 56 989 98 118154 217 73 318 451 74 513 77 606 11 91 863 72 119065 397 403 71 510 700 62 830 36.

120018 21 91 352 593 848 99 913 39 121002 216 93 434 726 933 122000 184247 68 355 74 95 487 91 711 800 905 123058 107 60 273 90 366 431 44 624 798 35 944 124093 366 420 70 82 658 79 839 59 87 914 37 125251 399 618 91 734 59 126024 113 303 54 419 21 626 45 785 878 127078 95 203 535 669 918 70 128068 269 306 455 522 84 725 27 870 922 129020 22 159 77 224 347 74 540 662 750 901.

Jak w powieściach Karola May'a

Czerwonoskórzy Indjanie ścigają Dillingera

Jak się dowiadujemy, czerwonoskórzy Indjanie, uzbrojeni w swą tradycyjną broń — łuki i strzały — przyłączyli się do pościgu za Johnem Dillingerem. Tworzą oni część olbrzymiej pięciotysięcznej armji zacietrzewionych prześladowców, rozrzuconych na obszarze pięciu stanów. Składa się ona z szeryfów, policji, wojska, tajnych agentów i osób prywatnych: Hasłem jest: „Najpierw strzelaj, później krzycz".

Aeroplany są w ciągłym użytku, kierując „armją" do coraz nowych punktów. Zaniepokojeni obywatele spędzają bezsenne noce, nie wypuszczając rewolwerów z rąk.

Dillinger tymczasem kpi sobie z prześladowców i znajduje się... niewiadomo gdzie. Centralny sztab pościgu zasypywany jest w dzień i w nocy setkami telegramów i telefonów, oznajmiających, że widziano Dillingera w dziesięciu miejscowościach jednocześnie.

Samochód wjechał w kompanję wojska

Z Warszawy donoszą:

We wtorek późnym wieczorem na przedmieściu Równego wydarzył się tragiczny wypadek. Prowadzący samochód ciężarowy szofer Freiman stracił orjentację i wjechał w maszerującą kompanję 44 p. strzelców kresowych. 12 ciężko rannych żołnierzy przewieziono w stanie groźnym do szpitala. 9 lżej rannych opatrzono na miejscu. Szofer został aresztowany.

Olbrzymie nadużycia w Sowietach

Z Moskwy donoszą:

Wykryto tu olbrzymie nadużycia. — W wszechzwiązkowym truście włókienniczym pociągnięto do odpowiedzialności dyrektora, głównego buchaltera i jego pomocnika, którzy z pomocą oszustw i sfałszowanych dokumentów wyłudzili w ciągu pół roku od moskiewskiego oddziału banku państwa kredyty na sumę 2 milj. rubli. Jest to jedno z największych nadużyć wykrytych ostatnio w Sowietach.

Rumunja płonie!

Klęska pożarów i widmo głodu

Z Bukaresztu donoszą:

Pożary w Rumunji trwają w dalszym ciągu. Wczoraj spłonęły trzy wsie i znaczne przestrzenie lasów w pobliżu Cluj.

Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą miljony lei. Również z Besarabji i delty Dunaju napływają wiadomości o pożarach. Brak wody i gwałtowne wiatry utrudniają akcję ratowniczą. W Buzeu spłonęła cała dzielnica miasta. Straty są oceniane na 16 miljonów lei. W pobliżu tego miasta płoną znaczne przestrzenie lasów. Spłonął m. in. klasztor Negru Voda, który zawierał niezwykle cenne zabytki sztuki kościelnej. Klasztor ten został ufundowany w roku 1635 przez wojewodę wołoskiego, Lateusza Basaraka. Straty są oceniane na 50 miljonów lei. Klasztor nie był ubezpieczony.

Rząd ogłosił nową proklamację do ludności, w której nawołuje do oszczędzania zapasów zboża. Wywóz zboża zagranicę został chwilowo wstrzymany. Przeciwko spekulacji zbożowej wydano ostre zarządzenie.

TU WYCIĄĆ!

Humor

DOBRE DZIECKO.

Ojciec. — Czekaj gałganie, jak tylko będę miał wolną chwilę, zaraz ci skórę wygarbuję.

Synek. — Nie rób tego tatusiu, bo czytałem, że garbarze mają zastrajkować i chcą bić łamistrajków.

ZAPOMNIAŁ.

— Fiu, fiu, Antek, skąd masz taką galantą czapkę? Gdzieś kupił? Ile kosztuje?

— Na Wałowej, ale zapomniałem się spytać ile kosztuje.

WARSZAWSKIE ŻYDKI.

— Wisz, Moniek, na Nalewkach wczoraj samochód przejechał dwóch żydków, a ja ocalałem...

— W jaki sposób?

— Bo ja akurat wtedy byłem w sklepie na Muranowskiej.

ALE NA TRON.

— Czy sądzisz, że Ottonek Habsburski dostanie się na tron? Taki niedorostek.

— A tobie się zdaje, ... trony potrzeba ... Owszem, na ...odownika w policji, ... na subjekta w sklepie to tak, ale na tron...

— 228 —

Bardzo niechętnie pokazywał mu też swe dzieła i tylko po długich i natarczywych naleganiach Sydonji zgodził się na pokazanie niepożądanemu gościowi Lorelei.

Sydonja spoglądała ukradkiem na twarz hrabiego, ciekawa, jakie wrażenie zrobi na nim obraz na którym napół przeźroczysty kostjum podnosił gromnie jej wdzięki.

Mogła być zadowolona. Obecność Horowicza zmuszała go wprawdzie do hamowania się, ale mimo to zauważyła Sydonja z tajemnym tryumfem, że trudno mu było oderwać wzrok od obrazu.

Lavalle nie szczędził też pochwał malarzowi i wyraził życzenie posiadania kopji tego arcydzieła.

Michał odparł, że z chęcią służyłby mu kopją, ale nie wie, kiedy będzie mógł skończyć oryginał gdyż pani hrabina bardzo rzadko przychodzi na posiedzenie. Dlatego cieszy się ogromnie, ilekroć przybędzie do jego pracowni, by mu pozować do obrazu.

Horowicz miał nadzieję, że hrabia zrozumie aluzję i oddali się natychmiast, zwłaszcza, że Sydonja oświadczyła mu, iż nic nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu posiedzenia.

Michał zmarszczył brwi.

Przepraszam bardzo — rzekł z niechęcią — ale myli się pani hrabina, jeżeli przypuszcza, że potrafiłbym malować w obecności trzeciej osoby.

— Sądzę — zwrócił się do Francuza — że pan hrabia to zrozumie!

Lavalle zrozumiał rzeczywiście i chciał się oddalić, ale Sydonja zatrzymała go,

— 225 —

— Horowicz ogromnie by się ucieszył — rzekła z żywością, — gdyby pan zechciał przyjść do niego. Zresztą bardzo dobrze się składa, gdyż mam właśnie zamiar udać się do niego na posiedzenie.

Pozuję mu mianowicie do postaci Lorelei.

Jeżeliby pan miał ochotę towarzyszyć mi, to mógłby odrazu osądzić, czy artysta dobrze się wywiązał ze swego zadania.

Lila pobladła. Zaczęła przeczuwać niebezpieczeństwo i zadrżała z trwogi.

Gdy Lavalle zgodził się bez wahania na propozycję Sydonji, musiała zagryźć wargi, by nie wybuchnąć głośnym płaczem.

Sydonja śledziła z tajemnem zadowoleniem na twarzy swej nieprzyjaciółki uczucia, jakie nią miotały. Pożegnała ją też z przesadną uprzejmością i serdecznością.

Lila miała przed chwilą ochotę towarzyszyć im do pracowni malarza.

Czy jednak przez to nie zdradziłaby się ze swą zazdrością i nie okazała temsamem śmieszną?

Jeżeli sam widok Sydonji zdołał obudzić w sercu Lavalle'a namiętność, to Lila nie zdoła jej już stłumić, ani też przeszkodzić jej.

Po odejściu swych gości długo dręczyła się najsmutniejszemi przypuszczeniami; powoli jednak myśli jej przybrały spokojniejszy kierunek.

Zaczęła się pocieszać nadzieją, że Lavalle może tylko przez uprzejmość zgodził się towarzyszyć Sydonji do malarza.

A i Sydonja, która z takim trudem wywalczyła sobie obecne swe stanowisko, nie będzie się prze-


Ibn Saud, król Wahabitów, który toczy zwycięskie walki z Faisalem, królem Yemenu.

Autonomiczny kraj żydowski w Sowietach

Sowiety chcą skolonizować Birobidżam

Z Rygi donoszą:

Dzienniki moskiewskie ogłaszają dekret CIK'a ZSSR podpisany przez Kalinina i pierwszego sekretarza, Jenukidze w sprawie utworzenia **atuonomicznego kraju żydowskiego w Birobidżamie na Syberji.** Obszar nowej jednostki autonomicznej, przeznaczonej **na kolonizację żydowską wynosi 7 miljonów hektarów.** Jak wiadomo, prowincja Birobidżańska przeznaczona została już przed kilku laty jako teren kolonizacyjny dla żydów, jednakowoż wskutek ciężkich warunków ruch kolonizacyjny odbywa się bardzo powoli. Obecnie rząd sowiecki postanowił utworzyć **samodzielną żydowską jednostkę autonomiczną celem zachęcenia ludności żydowskiej do kolonizowania tego kraju.**

Katastrofa francuskiego samolotu

6 osób utonęło w morzu

Z Londynu donoszą:

Linja lotnicza francuska, posiadająca swe biuro w Croydon otrzymała wiadomość, że samolot francuski, który wystartował z Le Bourget i oczekiwany był w Croydon o godz. 12,45, uległ katastrofie. Według niesprawdzonych jeszcze informacyj szczątki samolotu znaleziono w morzu na północny zachód od Boulogne. Samolotem jechało 6 osób.

Z Paryża donoszą:

Wiadomość o katastrofie francuskiego samolotu nad kanałem La Manche wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Załogę samolotu stanowili pilot, jego pomocnik i radjotelegrafista. Pozatem w samolocie znajdowało się trzech pasażerów, dwóch Francuzów i jeden Szwajcar. Wysłany na poszukiwania zaginionego samolotu trójmotorowiec francuski odnalazł szczątki aparatu w odległości 15 mil od Dieppe.

Po strasznej katastrofie

w Buggingen

Z Berlina donoszą:

Katastrofa górnicza w Buggingen głęboko wstrząsnęła opinją niemiecką. Zewsząd z kraju i zagranicy napływają depesze z wyrazami współczucia. Na znak żałoby przywódca niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, polecił, by kierownictwa organizacyj politycznych nosiły opaski żałobne. Flagi na budynkach partyjnych zostały opuszczone do połowy masztu. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w czwartek na koszt państwa. Zarząd kopalni komunikuje, że otwarcie zamkniętego szybu nastąpi nie wcześniej niż w dniu 2 czerwca.

Defraudacje w Banku Polskim

Z Warszawy donoszą:

Z nakazu władz prokuratorskich, **osadzony został w więzieniu urzędnik Banku Polskiego Szenk.** Był on urzędnikiem wydziału depozytowego w oddziale głównym Banku Polskiego. **Aresztowanie pozostaje w związku z wykryciem defraudacji popełnionych przez niego w czasie pełnienia obowiązków urzędowych.** Szenk oskarżony jest o przywłaszczenie sobie depozytu bankowego.

W Ameryce murzyni

mówią po polsku

Murzyni, mówiący po polsku, nie są rzadkością w Ameryce, zwłaszcza w stanie Wisconsin. Z braku odpowiedniej liczby szkół murzyńskich bardzo często posyłają oni swoje dzieci do szkół polskich, a że Polaków w tamtych stronach jest dużo, mają murzyni możność nauczyć się dobrze języka polskiego, którym podobno nawet posługują się nieraz w rozmowie między sobą.

Polskie mundury harcerskie w Gdańsku

Z Gdańska donoszą:

Między Komisarzem Generalnym ministrem Pappe, a wiceprezydentem senatu Greiserem odbyła się rozmowa w sprawie noszenia mundurów harcerskich przez młodzież polską. W związku z tem Senat udzielił członkom Z. H. P. zezwolenia na noszenie stroju harcerskiego na terytorjum Wolnego Miasta.

Katastrofalny pożar miasta

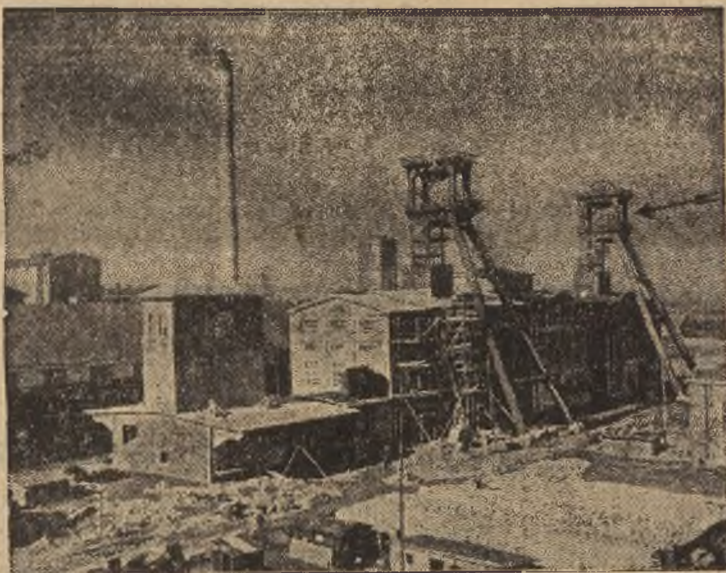
Z Budapesztu donoszą:

W mieście Kimpolung wybuchł wielki pożar, który **zniszczył m. in. całą sieć telefoniczno-telegraficzną,** pozbawiając temsamem miasto łączności z sąsiedniemi miejscowościami. Silny wiatr oraz dotkliwy brak wody, stały się przyczyną gwałtownego rozszerzenia się ognia, który do wieczora **objął 50 domów w centrum miasta. M. in. spłonęły najważniejsze budynki historyczne oraz muzeum. Ofiarą pożaru padł również miejscowy szpital, przyczem wśród chorych wybuchła wielka panika.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach dotychczas niema.

Szarańcza nad Gdynią?

Z Gdyni donoszą:

W środę rano i popołudniu przeleciały nad miastem w kierunku wschodnio-południowym na wysokości kilkunastu metrów wielkie chmury owadów, robiących wrażenie szarańczy.





W poniedziałek w kopalni soli potasowych w Buggingen wybuchł pożar, którego ofiarą padło 86 górników. W obawie przed wybuchem musiano szyb zamurować i górnicy pozostali pod ziemią w płonącym grobie. Na lewo widzimy kopalnię z fatalnym szybem (strzałka). Na prawo rodziny nieszczęśliwych ofiar oczekują na miejscu katastrofy na wiadomości.

TU WYCIĄĆ!

— 226 —

cież narażała szaloną lekkomyślnością na kompromitację.

Nie, to wykluczone. Hrabina chciała jej tylko dokuczyć, wzbudzając w niej zazdrość i kokietując Lavalle'a.

Nie mogła ona też zapominać, że jest właściwie w mocy Lili i chociażby dlatego samego strzegłaby się ją drażnić. — — —

Michał Horowicz chodził po swej pracowni szybko i niespokojnie, jak zawsze wtenczas, gdy oczekiwał Sydonji.

Młody artysta zmienił się znacznie od czasu, gdyśmy go ostatni raz widzieli. Zamiast wyszarzałego ubrania miał na sobie teraz elegancki garnitur; krawatka jego związana była w fantazyjny węzeł, a bujne włosy starannie ufryzowane.

Zmieniło się również jego otoczenie. Od pół miesiąca mieszkał w najelegantszej dzielnicy, gdzie zajmował wspaniałe i ze smakiem urządzone przez Sydonję mieszkanie.

Ażeby nie drażnić jego dumy i miłości własnej, utrzymywała ona, że to nie jest podarunek, lecz należność za obraz, który malował.

Ale obraz ten nie był jeszcze gotowy.

Michał nie pojmował, dlaczego teraz, gdy się nie potrzebował, o nic troszczyć, nie mógł pracować tak, jak dawniej, a talent i ochota do pracy jakby go opuściły.

Twarz Sydonji wydawała mu się codzień inną i ustawicznie ją poprawiał. Obraz ten był dla niego właściwie pozorem częstego widywania kobiety, poza którą nie widział świata

— 227 —

Stosunek ich nic się nie zmienił, o tyle chyba, że Michał jeszcze więcej uwielbiał Sydonję i poddawał się bez protestu wszelkim jej kaprysom.

Ona zaś bawiła się nim jak kot z myszą — to zwracała się do niego z czułością i serdecznością to dręczyła go wybuchami swego gniewu i złego humoru. On znosił wszystko pokornie i czuł się szczęśliwym, gdy mu chciała przebaczyć winę, której nie popełnił.

Czasem zdawał sobie sprawę z tego, jak niegodnem i niemęskiem jest jego postępowanie i postanawiał zerwać więzy, w które się coraz bardziej zaplątywał.

Wówczas przypominał sobie skromną Zosię Mostarównę, która nigdy, ani jednem słowem mu nie dokuczyła, pocieszała go w strapieniu, dodawała otuchy i ochoty do pracy i uwielbiała jego talent.

Ale wystarczyło mu ujrzeć znowu Sydonję, by wszystkie jego dobre zamiary obróciły się w niwecz, by zapomniał o wszystkiem, co nie było nią.

I dzisiaj nie mógł się doczekać jej przybycia. Może już dziesiąty raz podchodził do drzwi, nadsłuchując, czy nie idzie.

Nareszcie!

Ależ jakie było jego rozczarowanie, gdy ujrzał hrabinę nie samą, lecz w towarzystwie pięknego, wysmukłego mężczyzny! Co to miało znaczyć?

Michał poczuł ukłucie w sercu. Tak się cieszył na to sam na sam z ukochaną!

Bardzo zimno skłonił się też hrabiemu, którego mu Sydonja przedstawiła jako wielkiego mecenasa sztuki, który pragnąłby obejrzeć jego pracownię.

Humor

NA POLOWANIU.

— To dziwny myśliwy ten pański znajomy. W kapuście i w kartoflach ani śladu zająca, a on strzela do tych warzyw raz po raz.

— Widzi pan, to jarosz zapamiętały. Wali do swej zwierzyny.

WŚRÓD SPORTOWCÓW.

— Więc księżyc nie jest zamieszkały, panie profesorze?

— Z całą pewnością nie.

— Szkoda. Taki okrąglutki, możnaby po nim doskonale jeździć na nartach.

TERAZ ZROZUMIAŁ.

— Andziu, teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego pietruszka w naszym ogródku nie wzeszła... Ja poprostu zapomniałem ją zasiać!...

PRZYJĘCIE W DOMU.

— Co się stało stademu Wojciechowi, że nie wychodzi z domu?

— Był na reducie i wrócił dopiero po trzech dniach. To też jego stara z radością obsypała go kwiatami. Tylko, że psiakość, zapomniała je naprzód wyjąć z doniczek.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Nowa fala kar

przeciwko niesfornym klubom

Drakońskie uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny SOZPN, zmierzające do tępienia coraz częstszych na boiskach śląskich bójek, zdawało się, że ostudzą zapały fanatycznych miejscami graczy i publiczności. Tymczasem Wydział Gier, na ostatniem posiedzeniu, powziąć musiał nowe uchwały, karzące szereg klubów, graczy i działaczy.

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce przy zawodach o mistrzostwo pomiędzy KS. Unja Strzybnica i KS. Fortuna Brzozowice w dniu 22 kwietnia br., postanowiono po przesłuchaniu przedstawicieli tak KS. Unja jak i KS. Fortuna, co następuje: a) wykluczyć KS. Unja Strzybnica od zawodów o mistrzostwo II serji r. 1933-34 na czas od 6 maja do 13 maja br.; b) ukarać dyskwalifikacją półtoraroczną graczy: Kuśkę Huberta i Violę Karola z KS. Unja Strzebnica oraz Krupy Józefa z KS. Fortuna Brzozowice za brutalną grę; c) udzielić Zarządowi KS. Unja Strzybnica nagany za niedostateczne utrzymanie porządku i nieudzielenie dostatecznej ochrony sędziemu po zawodach.

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce przy zawodach o mistrzostwo pomiędzy TS. Murcki i Pocztowem PW. Katowice w dn. 29 kwietnia br. na boisku w Murckach, postanowiono po przesłuchaniu przedstawicieli Pocztowego PW oraz na podstawie posiadanego materjału, co następuje: a) wykluczyć drużynę TS. Murcki z dalszych rozgrywek o mistrzostwo na przeciąg II serji r. 1933-34; b) zawiesić w czynnościach na dalsze dwa miesiące TS. Murcki od urządzania jakichkolwiek zawodów piłki nożnej; c) ukarać dyskwalifikacją dożywotnią gracza Sojkę Huberta z TS. Murcki za umyślne kopnięcie przeciwnika, które doprowadziło do złamania nogi; d) udzielić Zarządowi TS. Murcki ostrej nagany za niedostateczne utrzymanie porządku na boisku oraz nieudzielenie dostatecznej ochrony przeciwnikowi w czasie i po zawodach.

W związku z zawodami o mistrzostwo pomiędzy KS. Orzeł Wełnowiec i KS. 06 Katowice w dniu 29 kwietnia br. na boisku KS. Orzeł Wełnowiec postanowiono na podstawie sprawozdania sędziowskiego i obserwatora tych zawodów, co następuje: a) zweryfikować zawody jako walkower wygrane dla KS. 06 Katowice, a to z powodu nienormalnego przeprowadzenia tychże przez sędziego na skutek presji ze strony publiczności; b) udzielić Zarządowi KS. Orzeł Wełnowiec ostrej nagany za niedociągnięcia porządkowe na boisku, oraz podniecanie publiczności, co doprowadziło do prowadzenia zawodów przez sędziego po presją publiczności; c) ukarać gracza Stachowicza Karola z KS. Orzeł Wełnowiec dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku za brutalną grę oraz czynne znieważenie przeciwnika; d) ukarać gracza Szczekałę Ernesta z KS. Orzeł Wełnowiec dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku za brutalną grę oraz pogróżki wobec sędziego; e) ukarać gracza Kopego Maksymiljana z KS. Orzeł Wełnowiec dyskwalifikacją na przeciąg 4 tygodni za nieposłuszeństwo wobec sędziego.

Dzisiejsze imprezy sportowe na Śląsku

O mistrzostwo Ligi Śląskiej na boisku w Świętochłowicach miał się dziś spotkać Śląsk ze Słowianem. Wobec niesłychanych bójek, jakie wydarzyły się na boisku Słowianu podczas ostatniego meczu Słowian — BBSV., głównie z winy graczy Słowianu, uchwałą zarządu SOZPN. został Słowian zawieszony do chwili wyjaśnienia sprawy przez Wydział Gier. Śląsk zapewne zatem zdobywa dwa punkty, gdyż trudno sobie wyobrazić, by karygodne czyny Słowianu nie zostały jaknajsurowiej ukarane przez władze związkowe. IFC, podobnie jak Słowian, również nie może wziąć udziału w mistrzostwach tak, że dziś odbędą się tylko następujące spotkania: AKS — „06" Katowice, Naprzód Lipiny — Czarni Chropaczów, Koszarawa — Chorzów.

Klasa A: „22" Mała Dąbrówka — Siemianowice „07", Iskra — Kościuszko, Rożdzień Szopienice — Sola Oświęcim. Jedność Michałkowice — Szopienice „24".

Grupa II: Policyjny — Bogucice „20". Pogoń Katowice — Ligocianka, Czarni Oświęcim — Diana Katowice, Naprzód Katowice — Stadjon Król. Huta.

Grupa III: Kresy Król. Huta — IKS Tarn. Góry, Silesia Łagiewniki — Wawel Nowa Wieś, Zgoda Bielszowice — Odra Szarlej, Pogoń Nowy Bytom — K. S. Brzeziny Śl., Strzelec Hajduki — Naprzód Ruda.

Wszystkie spotkania odbędą się na boiskach klubów wpierw wymienionych o godz. 17-tej.

POGOŃ KATOWICE — LIGOCIANKA.

Na boisku Miejskiego Komitetu W. F. (dawn. Pogoni) w Katowicach odbędą się dziś interesujące zawody między pow. zespołami, przyczem „Pogoń" będzie musiała dołożyć starań, aby nie oddać przeciwnikowi drugiego miejsca w tabeli i nie stracić zupełnie szans na uzyskanie tytułu mistrzowskiego. Ponieważ „Ligocianka" znajduje się w tej samej sytuacji, oczekiwać należy zaciętej walki o cenne 2 punkty.

MISTRZOSTWO TENISOWE ŚLĄSKA.

Dziś odbędą się następujące spotkania: **Klasa A:** Katow. Klub Tenisowy — STKS. 06 Mysłowice, K. T. Pogoń Katowice — STKS. 06 Katowice, K. T. Zielono - Biali — STBB. Tow. Łyżw. Bielsko, STKS. Stadjon — Mysłowicki Kl. Ten.

Klasa B: STKS. Hakoah Bielsko — Sek. Ten. Unji, Sosnowiec, STKS. Śląsk Tarn. Góry — Rez. STKS. Stadjon, KT. Rakiet Katowice — Rybnik Kl. Ten., KT. Jastrzębie Zdrój — Rez. K. T. Zielono - Biali, STKS. Slavia Ruda — KOS. Victoria Częstochowa, KT. Nowa Wieś — Siemianowicki Kl. Ten., STKS. Rożdzień - Szopienice — Kl. Ten. Król. Huta, ST. Policyjnego K. S. — Rez. STKS. 06 Mysłowice.

Sport na Śląsku

TABELA KLASY A GRUPY II

Klub	gier	pkt.	bram.
Policyjny Katowice	12	19	44:18
Pogoń Katowice	12	15	34:18
Naprzód Załęże	11	14	30:23
Ligocianka	11	13	24:12
Stadjon Król. Huta	9	11	26:17
Diana Katowice	10	10	26:31
Bogucice 20	10	10	15:22
Kolejowy Katowice	12	6	24:36
Czarni Oświęcim	10	2	12:55

ZARZĄD RYBNICKIEGO PODOKRĘGU SOZPN. UCHWALIŁ:

Prośbę WF i PW. Niewiadom o anulowanie dyskwalifikacji nałożonej na gracza Kubica Pawła, uwzględniono i karę anuluje się z natychmiastową ważnością, albowiem stwierdzono, że dyskwalifikacja nastąpiła niesłusznie.

Prośby KS. KS. „Śląsk" Grażyna o zawieszenie dyskw graczowi Dorni Józefowi nie uwzględniono.

Dyskwalifikację nałożoną na graczy Wilczka Alojzego i Brachmańskiego Izydora z KS. Roemer i ogłosz. Kom. W. G. i D. nr. 7/34 pkt. 2 zawieszono na przeciąg 6 miesięcy z natychmiastową ważnością z tem, że w razie dopuszczenia się jakiegoś występku w czasie zawieszenia kary, — kara zostanie doliczona.

Zawiesza się natychmiast KS. Orzeł Mokre, KS. Silesia Lubomia i KS. Strzelec Leszczyny z powodu nieuregulowania dotychczas składek wzgl. zaległości wobec tut. Podokręgu, pomimo wysłania wyciągu konta.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sokół (Czeladź) — Stadjon. Dziś drużyna Sokoła czeladzkiego wyjeżdża do Król. Huty, gdzie rozegra lekkoatletyczny mecz ze Stadjonem. Sokoli wyjeżdżają w składzie: **panowie:** 100 mtr. Strojnowski, Dudkiewicz, 200 m. Strojowski, Wiśniewski, 800 m. Leganiec, Wiśniewski, 1500 m. Kryczek, Legawiec, 3000 m. Porada, Szczepanik, skok w dal: Strojnowski, Mucha, tyczka: Mucha, Kolodziej, skok w zwyż: Mucha, Wiśniewski, kula: Kaczmarek, Juszczyk, oszczep: Mucha, 4 × 100 m.: Strojnowski, Wiśniewski, Mucha, Witkowski. **Panie:** 60 mtr. Legno, Muszanka, 100 m. Segno, Muszanka, skok w dal: Segno, skok w zwyż: Zwodna, Muszanka, dysk: Pajkiertówna, Flakówna, 4 × 100 m.: Segno, Muszanka, 110 m. przez płotki: Mucha i Gonkowski.

Sport w Częstochowie

DZISIEJSZE IMPREZY.

Dnia 10 bm. o godzinie 17,50 na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy „Skrą" i „Victorią". Na tymże stadjonie wystąpią do zawodów **o mistrzostwo klasy A** Turyści — Brygida. O godz. 10 rano na boisku im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się zawody o mistrzostwo klasy C Makkabi II — Brygida III. O godz. 13 odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B Turyści I I— Brygida II.

Team A — Team B 7:1

6 bm. na boisku miejskiem odbyły się zawody, złożone z 2-ch team'ów. Team A składał się z graczy drużyn K. O. S. Victorja, mistrza zeszłorocznego i KS. Brygada, mistrza wiosennego 1934 r. Team B z graczy Częstochówki, Skry i Turystów. Po ładnej grze ze strony teamu A. — Gątkiewicz uzyskuje 5 bramek a Prószyński — 2, team B strzelił bramkę z karnego przez Pocholoka. W teamie B najsłabszą częścią był atak. Sędziował Szerer.

Koszykówka o mistrzostwo klasy C. S. S. Związku Rezerwistów — IV SMP. 9:32 na boisku IV SMP.

Koszykówka o mistrzostwo klasy B na boisku IV. SMP. dnia 6 bm. Sokół — Straż Ogniowa 13:12.

Siatkówka o mistrzostwo klasy B, na boisku IV SMP. dn. 6 maja. Ż. K. S. Makkabi — KS. Brygada 18:30.

Koszykówka klasy B na boisku IV SMP. dnia 6 bm. ŻKS. Makkabi — KS. Brygada 12:39.

Zawody bokserskie odbyły się 5 bm. w sali ŻKS. Makkabi. KS. Brygada — Ż. K. S. Makkabi 4:8. **W wadze papierowej:** Frymus (B) — Silnicki (M) zwyciężył zasłużenie Frymus. **Waga kogucia:** Chudy (B) — Zilberberg (M) zwyciężył niezasłużenie Zilberberg. **Waga piórkowa:** Kurowczyk (B) — Hliwner (M) walka nierozstrzygnięta. **Waga lekka:** Berg (B) — Binder (M). Zwyciężył Binder niezasłużenie; raczej był remis. **Waga półśrednia:** Becler (B) — Szajn (M), walka nierozstrzygnięta, krzywdząca zapaśnika Brygady. — Orzeczenia sędziów były niesłuszne, krzywdzące Brygadę.

Sport w Małopolsce

IMPREZY SPORTOWE W CHRZANOWIE.

10 bm. odbędzie się w Chrzanowie na boisku Sokoła mecz koszykówki o mistrzostwo pomiędzy „Legjonem Młodych" (Chrzanów) a Sokołem (Krzeszowice). W tym samym dniu w sali Sokoła odbędą się popisy gimnastyczne, zorganizowane przez Sokół.

K. S. POLICYJNY T. S. CZARNI 5:2 (2:1).

Powyższe zawody o mistrzostwo klasy A przyniosły znowu porażkę „Czarnym", pomimo, że nie ustępowali w niczem przeciwnikowi, a nawet do przerwy przeważali. Gra prowadzona obustronnie fair, w szybkiem tempie i stojąca na wysokim poziomie technicznym, podobała się licznie zebranej publiczności. Sędzia w parę minut po przerwie wystawił po jednym graczu z obu drużyn, za niesportowe zachowanie się. Bramki dla „Czarnych" uzyskali Smuszek Wł. już w pierwszych minutach i Feiter z rzutu karnego. Dla Policyjnego Goj 2, w tem jedną z rzutu karnego, środek ataku, lewy łącznik i środek pomocy z rzutu wolnego.

Jako przedmecz powyższych zawodów rozegrała druga drużyna „Czarnych" mecz o mistrz. kl. B. Podokręgu Bielsko - Biała z II. drużyną T. S. „Soła" Oświęcim, uzyskując zwycięstwo w stosunku 4:2. (bn)

Sport w Kaliszu

WIDZEW — R. K. S. 3:1.

Kaliski Klub Sport. bawił w ub. niedzielę w Łodzi, gdzie rozegrał mecz o mistrzostwo klasy A z tamt. „Widzewem", ulegając w stosunku 3:1. Należy zaznaczyć, że R. K. S. grał b. ofiarnie i do końca prowadził 1:0. Dopiero na 12 minut przed końcem Widzew zdobył 3 bramki. W czwartek, t. j. dziś 10 maja na boisku Prosny R. K. S. orzegra zawody z „Wimą" z Łodzi. W niedzielę odbędzie się mecz między klubami R. K. S. — „Hakoah" z Łodzi.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 9-go maja 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.00 — 44.25, 5 proc. poż. konwersyjna 65.00 — 65.25, 6 proc. poż. dolarowa 76.25 — 76.50, 4 proc. poż. dolarowa 53.00 — 53.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.75 — 67.50, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 50.75. — Tendencja mocna.

Akcje:

Bank Polski 86.50 — 87.00, Częstocice 21, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 19.50 — 19.00, Lilpop 11.50 — 11.95, Modrzejów 3.90 — 3.95, Ostrowiec serja B 22.00. Rudzki 3.00, Starachowice 10.75 — 11.00. Tendencja mocna.

Dewizy:

Belgja 123.65 — 123.96 — 123.34, Holandja 358.60 — 359.50 — 357.70, Londyn 27.03 i pół 27.04 — 27.17 — 26.91, Nowy Jork kabel 5.27 i pół — 5.30 i pół — 5.24 i pół, Paryż 34.94 i pół — 35.03 — 34.86, Praga 22.03 — 22.08 — 21.98, Szwajcarja 171.65 — 172.08 — 171.22, Włochy 45.05 — 45.17 — 44.93, Berlin 208.50 — 209.02 — 207.98, Sztokholm 139.45 — 140.15 — 138.75, Kopenhaga 120.80 — 121.40 — 120.20 Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.26.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 78.00, poż. Dillonowska 86.50, poż. stabilizacyjna 111.25, poż. warszawska 65 i trzy ósme, poż. śląska 68.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 maja 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 16,25, Mąka żytnia poślednia ponad 70 proc. z workiem 11,50—13, Mąka żytnia razowa 0—95 proc. z workiem 15,50—16,50, Mąka pszenna II gat. 45—65 proc. z workiem 19—21, Ospa pszenna przem. stand. 9,75—10,25, Ospa pszenna gruba przem. stand. 10,50—11, Gorczyca 40—42, Makuch lniany tafle 18,75—19,25, Płatki ziemniaczane 14—14,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 305 ton, pszenicy 1430 ton, mąki żytniej 49,5 tony, mąki pszennej 45,3 tony, owsa 120 ton, jęczmienia 60 ton, łubinu żółtego 15 ton, seradeli 7,5 tony, tymotki 0,1 tony.

Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna luzem 0,80—1,00. Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna prasowana 1,20—1,40, Siano zwykłe luzem 3,50—4,00, Siano zwykłe prasowane 4,20—4,50, Siano nadnoteckie luzem 4.40—5.00.

Z wędrówek po letniskach i uzdrowiskach polskich

Gdzie spędzić urlop?

Bystra — Wilkowice

Bystra należy do **najbardziej zdrowotnych miejscowości klimatycznych w Polsce.** Położona u podnóża południowego stoku góry **Klimczok,** w dolinie rzeki Białki, Bystra ma **klimat suchy,** przez co wegetacja roślin niemal **o całe dwa tygodnie jest wcześniejsza,** niż w miejscowościach u podnóży stoków północnych.

ubezpieczeniowe **olbrzymie zakłady lecznicze.** Związek Kas Chorych w Polsce wybudował w Bystrej olbrzymi **„Dom Zdrowia“,** mogący pomieścić **przeszło 700 chorych,** zaś Kolejowa Kasa Chorych w Polsce drugi podobny zakład wybudowała **w Wilkowicach.**

Przebywają tutaj przeważnie **gruźliczo-chorzy** z całej Polski.



Willa „Wanda“ w Bystrej z widokiem na górę Klimczok.

Właściwie istnieją dwie gminy Bystre, które jednak są tak z sobą ściśle złączone, że tylko miejscowi znajdują między niemi granicę. Istnieje **Bystra Śląska,** należąca do powiatu Bielskiego w Województwie Śląskiem, a tuż zaraz za Białką, **Bystra,** należąca do powiatu Bialskiego w Województwie Krakowskiem. Dla usprawnienia administracji i ze względów oszczędnościowych, dawno już trzeba było połączyć obie miejscowości, **tworzące jedną całość.** Pocóż ponosić koszty **na utrzymanie dwóch urzędów gminnych, dwóch urzędów pocztowych, dwóch posterunków etc.** Obie gminy o jednakowej nazwie różnią się tylko ludnością. Gdy w Bystrej Śląskiej mieszkają przeważnie Niemcy, sprowadzeni swego czasu przez księcia Sułkowskiego, znanego germanizatora Śląska Cieszyńskiego, to w Bystrej za Białką mieszkają Polacy.

Ściśle złączoną z gminą Bystrą jest też miejscowość **Wilkowice,** należąca do powiatu Bialskiego. W Wilkowicach znajduje się piękny katolicki kościół. Stacja kolejowa pod nazwą **Wilkowice-Bystra,** leży na szlaku **Bielsko — Żywiec** (dwie stacje za Bielskiem).

Zdrowotne warunki w tej okolicy spowodowały, że tutaj właśnie wybudowane zostały przez różne instytucje

Stąd może wypływa pewne nieuzasadnione uprzedzenie letników, obawiających się **ewentualnego zarażenia chorobą.** Jest to przesąd, bo jak wykazują statystyki, jeszcze **żaden z mieszkańców Bystrej czy Wilkowic nie chorował na gruźlicę.** Najlepszy dowód, że wszelkie obawy ewentualnego zarażenia, **są śmieszne. Również do szkodliwych i nieprawdziwych plotek należą historje o ciągłych pogrzebach.** W „Domu Zdrowia“ jeszcze **dotąd nikt nie umarł,** a dom ten istnieje już **od 10 lat.**

Złośliwe plotki o Bystrej rozpowszechniają **zawistni konkurenci** z innych miejscowości, by letników przyciągnąć do siebie.

Warunki pobytu letników w Bystrej w niczem nie ustępują warunkom w pierwszorzędnych miejscach letniskowych zagranicą. Miejscowe pensjonaty, z których na czoło wybija się **pensjonat „Wanda“,** są nowocześnie urządzone. Kąpiele, telefon, woda bieżąca, kąpiele słoneczne itp. zaspakajają wymagania nawet wybrednych letników. Nad Białką urządzone są **dwa stadjony kąpielowe,** przyczem na wyróżnienie zasługuje stadjon **p. Koniarka,** gdzie prócz kąpieli w basenie, uprawiać można **gry sportowe** na dobrze utrzymanych trawnikach.

Hoteli i pensjonatów jest wiele. Kto przyjedzie, znajdzie **zawsze pomieszczenie.** Ceny przytem nie są wysokie. W pierwszorzędnych pensjonatach i hotelach pobyt całodzienny z pełnem utrzymaniem, **kosztuje 5 do 6 zł.** Komunikacja autobusowa z Bielskiem, jest bardzo ożywiona. Autobusy kursują co 40 minut.

W Bystrej istnieje Towarzystwo Przyjaciół Bystrej, któremu przewodniczy p. Wiśniewski. Towarzystwo to stara się uprzyjemnić pobyt letnikom. Syn zmarłego **mistrza Fałata,** ofiarował towarzystwu **willę swego ojca,** gdzie codziennie zbierają się letnicy **na partję bridża,** względnie na pogawedki. Towarzystwo organizuje też wspólne **wycieczki na Klimczok, Skrzyczne, Magórkę, Beskid, Błatnia.** Wycieczki te właściwie są **spacerami,** bo drogi są łatwe w podejściu. W ciągu półtorej godziny można wejść na szczyt Klimczoka. Wycieczki na inne szczyty trwają po **2 i 3 godziny.** Zwiedzić można dużo, a amatorzy w ciągu czterotygodniowych wakacyj mogą codziennie znaleźć i inne cele swoich wędrówek. **(n)**



Willa znakomitego art. mal. Fałata „Fałatówka“ w Bystrej.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek idzie z balonikiem
i wesoło pogwizduje
bowiem zawsze przy pogodzie
dziwną radość w sercu czuje



Nagle zobaczył pijaka,
który podnieść się nie może
i zapragnął mu dopomóc,
aby powstać mógł nieboże.



A potem mu do kołnierza
swój balonik przywiązuje
i myśląc, że pijak wstanie
z głębi serca się raduje.



I istotnie tak się stało,
bo balon był pełen gazu
i niemocny pijaczyna
na nogach stanął odrazu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi	zł.	2,31
W kraju z przesyłką pocztową	„	2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „	„	2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słow

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.